№ 51.

WARSZAWA.

$\frac{10}{22}$ grud. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA.

		rocz.	półr.	kwar.
Merkury:				
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

W ciągu upłynionego tygodnia żadne ważniejsze nie zaszły wypadki na widowni wojny. Wprawdzie serja potyczek stoczonych z rozmaitém szczęściem przez jen. Chanzy, w ciągu kilku dni świadczy o większém ich znaczeniu, ale właściwéj doniosłości ocenić jeszcze nie można. Francuzi kierują się podobno na linję rzeki Sarthe, ale niewiadomo czy ustąpienie ich z Vendôme o którém donosiła depesza pruska z 16 b. m. pociągnie za sobą opuszczenie całéj linji Loary. — O działaniach jen. Bourbaki nic dotąd nie słychać. Główne siły ks. Fryderyka-Karola zwróciły się, o ile wnosić można z nadchodzących wiadomości, przeciw armji jen. Chanzy.—Bitwy stoczone przed i po ponownem wzięciu Orleanu, jeżeli przyprawiły Francuzów o znaczne straty, kosztowały również nie mało i Niemców. Korpus bawarski Tann'a tak został zniszczony, iż musiał być cofnięty na załogę do Orleanu. Rząd francuzki tymczasem popiera obronę narodową z nieustającą energją. Korespondenci niemieccy przyznają, że świeże wojska francuzkie doskonale są uorganizowane, zwłaszcza artylerja znaczne uczyniła postępy. — Garibaldi dotychczas nie daje znaków życia, jakkolwiek korpus jego liczy podobno do 20.000 ludzi.— Na północy nie nastąpiło również nic ważniejszego, a i pod Paryżem cicho teraz; mówią jednak o nowéj nastąpić mającéj wycieczce jen. Trochu, z większemi jeszcze, jak poprzednio siłami.— Niewiadomo jeszcze w jaki sposób załatwioną zostanie kwestja luksemburgska podniesiona przez hr. Bismarka, obwiniającego ten kraik o pogwałcenie neutralności. Oczekują co powié w téj mierze Anglja. — Turcja idąc w ślady innych państw europejskich, zamierza podobno również zaprowadzić u siebie instytucję landwery.

Rozpuszczone w końcu zaprzeszłego tygodnia pokojowe pogłoski nie sprawdziły się. Dochodzące wiadomości z teatru wojny będące dziś dla jednéj, a jutro dla drugiéj strony korzystne, pozwalają przypuszczać, że ta straszna i niszcząca wojna jeszcze się długi czas przeciągnie — co i przez ostatni rozkaz dzienny Króla Wilhelma potwierdzoném zostało. Do tego wszystkiego przybyła jeszcze sprawa Luksemburgska, któréj się same dzienniki obawiają. Pomimo tak nieprzyjaznych okoliczności, kursa papierów utrzymują się stosunkowo silnie i spekulanci w swoich dziennych operacjach nie ustępują z placu, chociaż czynności w ogóle są ograniczone. Powodem trzymania się kursów przy bardzo słabéj fluktuacji, jest najpierw ta okoliczność, że w obecnym stanie rzeczy nikt nie chce angażować się na serjo w podwyżkę, a następnie, że wszyscy pokładają nadzieję, iż tym rzeziom niespodzianie położony być może koniec; wówczas też nikt nie chciałby znajdować się w partji przeciwnéj, tym bardziéj, że zazwyczaj w końcu grudnia, dla otrzymania kuponu, większe są zakupy papierów, a tém samém i podwyżka ich kursu. Ta z równą miarą utrzymująca się chwiejność między obawą i nadzieją, nie dopuszcza nawet rozpoznać rzeczywistą tendencję i tłómaczy dostatecznie chwilowe różnice kursów, jakie się z dnia na dzień przedstawiają.

W Londynie chwiejność kursów trwała aż do chwili, w któréj lord Granville odpowiedział na interpelację w przedmiocie sprawy Luksemburgskiéj, że rząd gotów jest oświadczenie hr. Bismarka w sposób przyjazny rozważyć. Od téj chwili kursa wznosiły się i w sobotę notowano: konsole $91\frac{15}{16}$, rentę włoską $55\frac{5}{8}$. Wpłynęło to również na ożywienie się podpisów na północno-niemieckiego związku pożyczkę, która też ostatecznie 3-krotnie pokrytą została i w sobotę już z ¼ do ½% premji płaconą była. Złota na targu jest obfitość, srebra mniéj przy cenach silniejszych. Złota, mianowicie oprócz napływu z kraju i kontynentu, przybyło jeszcze w zeszłym tygodniu z Australji i Ameryki 611.850 Ł., z których wpłynęło do banku 543.000 Ł. Srebra natomiast przybyło z Ameryki i z Chin wszystkiego na 181.000 Ł., którego obecna cena jest 66½ pensów za uncję.

Z paryzkiéj giełdy mamy znów wiadomości za czas od 27 do 29 listopada, oraz z 4 i 5 b. m. Kursa z tych dni są dosyć interesujące, albowiem najlepiéj przedstawiają opinję podczas przygotowań armji do wycieczki i po dokonaniu tejże.

Otóż notowano tam:

	listop. 27	28	29	grud. 4	5
3% renta, got.	52,05	53,05	52,85	53,65	53,55
do końca miesiąca	53,05	52,85	53,65	53,72	53,72
pożyczka z sierpnia	54,04	55	54,08	54,08	55
do końca miesiąca	54,03	54,95	54,65	55,10	54,65

Oprócz tego w d. 29 z. m. notowano rentę włoską 54,75, credit mobiler 131,25, société générale 485, Immobilière 61,25, Suez-Canal 240. Drobna moneta we Francji znika, albowiem piszą z Bordeaux, że pomimo iż tamtejsza mennica wybija dziennie 80.000 franków w srebrnych 5-frankowych sztukach, a izba handlowa bezustannie wydaje papierowe 10-frankówki, jednakże brak zdawkowéj monety dotkliwie uczuwać się daje.

W Berlinie główniejsze operacje w obcych papierach, zmierzały do wytworzenia sobie gotówki, którą używano dla nowéj związkowéj pożyczki. W obec niepowodzenia pierwotnéj pożyczki, nie miano teraz odwagi zaufać własnym siłom i dla zdobycia 51 miljonów, musiano udać się z 20.400.000 tal. do Londynu. Jak wyżéj powiedzieliśmy, suma ta 3-krotnie tam pokrytą została. Podpisy w Niemczech na 30.600.000 wyniosły 137.000.000 a zatém przeszło 4-krotnie przewyższyły żądaną sumę. Kurs z 95$^1/_4$ podniósł się już do 96. Wysilenie to odbyło się ze szkodą wielu obcych papierów, dla których wprawdzie tendencja była dobrą, ale potrzeba gotówki wymagała albo je zbywać na miejscu, albo masami odsyłać na targowiska odpowiednich krajów. Ta nowa konwersja najwięcéj dotknęła papiery austrjackie, które też stosunkowo najwięcéj ucierpiały. Z ruskich papierów obniżyły się tylko premjowe pożyczki; nasze papiery trzymały się przy słabéj fluktuacji dosyć dobrze, a niektóre nawet, jak akcje warszawsko-wiedeńskie i warszawskie listy zastawne, cokolwiek na kursie zyskały. W walucie naszéj tylko w drobnych ułamkach zaszła różnica na naszą niekorzyść.

Wiedeńska giełda zarzucana swemi różnorodnemi papierami nietylko z Berlina, ale i ze wszystkich zakątków Niemiec, musiała wszystkie siły wytężać, ażeby ciśnienie to bez wielkich strat wytrzymać, a to tym bardziéj, że publiczność niewtajemniczona w powody obniżania się papierów, w obawie swéj rzuciła się także do realizacji i mimowoli stała się rzeczywistą przyczyną obniżki, która po zamknięciu listy subskrypcyjnéj w Niemczech,—ustała i kursa znów podnosić się zaczęły. W ten sposób akcje anglabanku przechodziły przez 197, 190$^1/_2$, 194$^3/_4$, unionbanku 231, 225, 229, kredytowe 250$^1/_2$, 245$^1/_4$, 247$^3/_4$. W podobny sposób chwiały się i inne papiery, które z małym wyjątkiem potraciły po kilka guldenów. Do wyjątków należały listy zastawne kas oszczędności, które u prywatnéj publiczności zachowują stałe uznanie. Otwartą też tam została subskrypcja na 4000 akcji wiedeńskiéj kasy hypotecznéj; będzie to papier dobry, ale zdaje się że będzie przedmiotem spekulacji, gdyż z chwilą podpisów traktowano je już od 10 do 20 guld. ażio, co niezawodnie wpłynie na wielokrotną przewyżkę, potrzebnéj sumy. Waluta obniżyła się o 1 do 1$^1/_4$ %, a napoleondory stanęły na 9.95.

W Petersburgu potrzeba weksli była tak wielką, że mimo zwiększonéj ilości ofiarowań z Odessy i Rygi, nabywcy z każdym dniem drożéj płacić musieli. Podczas pierwszéj wtorkowéj giełdy rozpoczęto kursem na Londyn w bankierskich wekslach po 30$^3/_8$ (rs. 7.90) i pomimo sprzedania 100.000 funtów sterlingów, w końcu giełdy płacić musiano 30$^5/_{16}$ (7,91$^3/_4$); podczas następnéj piątkowéj giełdy, płacono już 30$^1/_4$ (7,93$^1/_3$). Papiery publiczne były w bardzo słabych obrotach i przy częściowém obniżeniu kursów; nawet premjowe pożyczki dla których uformowało się nowe zasobne towarzystwo w celu podtrzymania kursów—obniżyły się na 144 i 140, akcje terespolskie trzymały się dobrze przy 111$^1/_2$, a warsz.-wiedeńskie przy 70.

Warszawska giełda nie mogła nieodczuć słabéj tendencji giełdy berlińskiéj i obniżonéj waluty w Petersburgu; tu też obce waluty podniosły się: pruska o $^2/_3$ %, angielska o $^1/_2$ %, a austrjacka pomimo że straciła u siebie, zdrożała u nas o $^1/_6$ %. Długoterminowe weksle na Petersburg obniżyły się także o $^1/_4$ %, a to z powodu podniesionéj stopy eskontowéj przez bank Cesarstwa do 8%. Papierów publicznych w ogóle nie wiele obrócono. Największą uwagę zwróciły na siebie akcje warszawskiego banku handlowego, z któremi rozpoczęto spekulację w połączeniu się ze spekulantami petersburgskiemi. Zapędzanie tych akcij ze 125 rubli do 150, jest zdaniem naszém zbyt forsowne i niczém nie usprawiedliwione. Akcje warsz. tow. ubezpieczeń także doszły do 130, ale zważywszy że jest to u nas jedyna tego rodzaju instytucja, i że już ma przeszło 1000 ubezpieczeń, to uznamy, że w stosunku do prawdopodobnéj dywidendy, kurs ten wkrótce jeszcze się podniesie. Miejskie listy zastawne przy chętném poszukiwaniu doszły do 83$^1/_3$. Dawne listy zastawne spadły o $^3/_4$ %, nowe utrzymały się przy 87. Akcje warsz.-wiedeńskie płacono do 73, a to jedynie dla zyskania tegorocznego kuponu.

BANKI DEPOZYTOWE.

(Dokończenie,—p. N. 46 i 48 Merk. z r. 1870).

Prócz nadmienionych korzyści, jakie zapewnia ów zwyczaj składania u bankiera pieniędzy, są jeszcze inne. Skoro bank z rachunku deponenta poweźmie przekonanie, że on zasługuje w zupełności na zaufanie i kredyt, aby mu dać możność rozszerzenia interesów, chętnie przyjdzie mu w pomoc rozmaitemi sposobami, czy to przez eskontowanie jego weksli, czy też jak to oddawna już ma miejsce w Szkocji, otwierając po prostu kredyt *in blanco*, który nawet w czasach przesileń nie bywa odejmowany. Składanie pieniędzy do banku przyczynia się nakoniec do powiększenia dobrobytu narodowego, albowiem sumy które inaczéj spoczywałyby nieprodukcyjnie u jednostek, będąc w zupełności martwe dla ogólnego gospodarstwa, tym sposobem, zlane do jednego wielkiego zbiornika służą produkcji narodowéj, zasilając przemysł, handel lub rolnictwo; kraj staje się o tyle zasobniejszym w kapitał, dotąd jałowy, a teraz interesom produkcji oddany.

Składanie pieniędzy u bankierów lub w bankach jest również korzystném i dla tych ostatnich. Pieniądze powierzane im są albo pod warunkiem zwrotu na żądanie, albo też na pewien oznaczony termin; w pierwszym przypadku banki lub bankierzy mogliby tylko nizki płacić procent od przyjętych pieniędzy; procent ten powiększa się w miarę przedłużania terminów zwrotu, pozostając jednak stale niżéj targowéj stopy. Gdy zaś wpływają im pieniądze z najrozmaitszych źródeł i w różnych czasach, stają się one naturalnemi pośrednikami ogólnego kredytu. Dla objaśnienia użyjemy znanego przykładu Hübner'a: fabrykant kapeluszy słomkowych posiada nadmiar gotówki w końcu lata, handlarz futer w końcu zimy; właścicielowi ziemskiemu brak pieniędzy na przednówku, a nie potrzebuje ich po zbiorach. W chwili zatém, gdy jeden szuka pieniędzy, drugi składa swe zbywające zasoby do banku, który podejmuje się zadowolnić obydwie strony, zapewniając temu procent od złożonych pieniędzy, tamtemu udzielając z nich zaliczkę pod korzystniejszemi dla siebie warunkami. Ponieważ zaś jak widzieliśmy każden bank w krótkim czasie przekonać się może na jak długo w przecięciu pozostawiane mu są zwykle depozyta wymagalne, w jakich epokach najliczniejsze są żądania ich zwrotu, oraz kiedy

najwięcéj przypływają; przeto mając te dane, przedsiębrać może pewien szereg operacij przynoszących mu korzyści.

Z tego stanowiska uważane depozyta na rachunek bieżący w niczém się nie różnią od biletów bankowych: tak jedne jak drugie reprezentują dług banku płatny na żądanie; prawa dotyczące pokrycia puszczonych w obieg biletów, odpowiednio zmodyfikowane, są zatém również miarodawcze dla depozytów na rachunek bieżący. Podobnie jak każden bank emisyjny posiadać winien zawsze pewien zapas gotówki dla wymiany przedstawionych mu codziennie biletów, tak samo banki depozytowe potrzebują trzymać ciągle podobny zapas na pokrywanie wymagalnych depozytów. Jako normę tego zapasu gotówki w bankach emisyjnych, przyjmują powszechnie $1/3$ część sumy obiegających biletów, do téj chwili jednak nie uzasadniono jeszcze właściwości tego stosunku, a sądzimy, że dokładne oznaczenie normy, musi być koniecznie rzeczą doświadczenia i specjalnego studjum każdego oddzielnie banku, więc i banki depozytowe tylko drogą doświadczenia przekonać się mogą o ilości potrzebnego zapasu w gotowiźnie na pokrywanie przyjętych depozytów.

Porównywając atoli depozyta z biletami bankowemi z innych punktów widzenia, nasuwa się szereg różnic zachodzących między niemi. Te ostatnie są rewersami banków na okaziciela, pierwsze zaś są długami imiennemi, zaciągniętemi w księgi bankowe. Bank nie wié nigdy kto jest chwilowym posiadaczem jego biletów i poznaje go dopiero wtedy, gdy on żąda wypłaty rewersu; natomiast deponent na rachunek bieżący jest mu dokładnie znany od chwili otwarcia rachunku, bank kontroluje jego wpłaty i wypłaty, zagląda niejako do jego kasy i ma wszelką łatwość przygotowania się do zadosyć uczynienia możliwym jego żądaniom zwrotu złożonych funduszów. Korzyści jakie ztąd wypływają dla banku są widoczne. To też tak zwany przez Anglików „Run,“ zagraża daleko więcéj w czasach przesileń bankom emisyjnym, aniżeli bankom depozytowym: pierwsze mają tysiące tysiąców wierzycieli, którzy w epokach ogólnego niedostatku i niepewności wystąpią z żądaniem wypłaty biletów w gotowiźnie; ostatnie zaś nie posiadają tak licznego zastępu wierzycieli, którzyby upominali się o pieniądze *quand même* i przeciwnie, podczas przesilenia będą właśnie mało napastowane — czego dowodem są znów banki szkockie—ponieważ jest interesem ich klientów dowieść swéj wypłacalności w tak krytycznych chwilach, aby nie postradać prawa do kredytu. Gdy więc przesilenia postawić mogą banki emisyjne w trudném położeniu—wzmacniają natomiast banki depozytowe. Przytém bilety bankowe wydawane są na pewne oznaczone sumy, depozyta zaś na rachunek bieżący nie mają takiéj granicy. Wysokość biletu jest niezmienną, bo np. pięciorublówka nie da się podzielić, gdy tymczasem zależy tylko od własnéj woli deponenta zmniejszyć lub powiększyć depozyt; każdego dnia żądać można zwrotu całości, połowy, lub dowolnéj ilości złożonych pieniędzy. Za pomocą biletów wymieniać tylko można okrągłe kwoty,— depozyta zaś reprezentować mogą ruble i kopiejki. Wreszcie posiadacz biletu jest tylko przemijającym, a deponent stałym wierzycielem banku: „klientem.“ Posiadanie konta depozytowego przypuszczać każe regularne utrzymywanie kasy, czego posiadanie biletu nie dowodzi, a przecież ono jedynie zapewnia bankowi przypływ regularny i zwiększający się tanich kapitałów.

Rozwojem i prowadzeniem w rozmaitych krajach czynności depozytowych na rachunek bieżący w połączeniu z systemem czeków, zajmiemy się w następnym artykule.

TEGOROCZNY
ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW
W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg,—p. N. 46, 48 i 50 Merk. z 1870 r.)

5. W dalszym ciągu debatowano nad kwestją *rozwoju górnictwa i przemysłu mechanicznego*. Zebranie wyraziło tutaj życzenie ustanowienia przy drogach żelaznych uczonych geognostów, którzyby czynili badania nad ziemiorodztwem okolic przerzynanych drogami żelaznemi, których budowa a mianowicie: niwelacje, przekopy wzgórz, zagłębianie filarów mostowych i t. p. nastręczają szerokie pole do studjów i obserwacji geologicznych. Daléj uznano naglącém, jak najszybsze przeprowadzenie dróg żelaznych przez krajowe górnicze okręgi. Wniosek p. Wol, aby rządześrodkował w swych rękach dostarczanie całego ruchomego taboru i narzędzi dla kolei żelaznych, został stanowczo większością głosów odrzucony. P. Wol dziwny swój wniosek motywował tém, iż tabor dróg żelaznych przedstawia wielką niejednostajność, i że pojedyńcze towarzystwa mniéj mogą uzyskiwać kredytu, oraz drogo opłacać usługi komisowe. Motywa te zostały w zupełności odparte. Następnie wyrażono zdanie, iż dla rozwoju przemysłu mechanicznego, należy koniecznie odpowiednio zmienić taryfę z r. 1868 w duchu protekcyjnym. Zdanie to w obec faktów samo przez się upaśćby musiało. Niedawno bowiem Odessa, tracąc na zmniejszonym przywozie machin zagranicznych, postanowiła czynić starania o modyfikacje i zwolnienia w cłach powodujących to zmniejszenie. Pokazuje się przytém, iż pomimo ceł protekcyjnych fabryki machin w gubernjach południowych, w ogóle nie przedstawiają postępu w rozwoju i udoskonaleniu. Wiele z tego rodzaju zakładów zdolne są zaledwie dokonywać podrzędne naprawy, a i tak często interesanci nie mogą się doczekać wykończenia roboty. Tak więc owe cła opiekuńcze, nietylko że nie przyczyniają się do rozwinięcia krajowego przemysłu mechanicznego, ale krępują tylko handel, a na rolnictwo nakładają nowe ciężary. W rezultacie bowiem rolnik nie mogąc znaleźć dobrych i tanich machin miejscowych, musi sprowadzać drogo zagraniczne, lub wcale się bez nich obywać. Zgromadzenie przeto uznało cła i środki protekcyjne jako przydatne tylko tymczasowo, i ostatecznie postawiło życzenie: 1) jak najszybszego wydania nowéj ustawy o górnictwie; 2) rozwinięcia energicznego eksploatacji nafty i 3) sprzedaży rządowych górniczych zakładów osobom prywatnym.

Na tém samém posiedzeniu rozbierano także nieco szerzéj eksploatację siarki (¹). *(d. c. n.)*

(¹) Podług wiadomości *Gazety Kieleckiéj*, eksploatacja siarki w Czarkowach niedaleko ujścia Nidy do Wisły położonych, wkrótce rozpoczętą zostanie i energicznie będzie prowadzoną. Sprowadzono już z Berlina kosztowną machinę do wydobywania wody z kopalni. Przy wybieraniu kamienia na budowle fabryczne zakładu, natrafiono na pokłady tak obfite w siarkę, że wcale nie wiele potrzeba będzie zachodu przy jéj wytapianiu. Ruda tameczna za zbliżeniem do ognia zapala się, a po wypaleniu zostawia bardzo mało obcych stałych części, dowód to wysokiego stopnia jéj dobroci. Przygotowano już wielką ilość téj rudy do dalszéj operacji. Tym sposobem widzimy, iż dzięki dzisiejszym właścicielom Czarkow i zdolnościom technicznym kierowników zakładu, bogate kopalnie siarki czarkowskiéj na nowo się ożywią.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 17 b. m., że w skutek małego ożywienia w handlu zbożowym na główniejszych targowiskach i na tamtejszym placu usposobienie było ospałe, mimo słabych dowozów. Płacono za pszenicę do 76, za żyto do 50⅔, za jęczmień do 46, za groch do 48, za owies do 40⅓, za rzepak letni do 98 tal. za jedną tonnę. Okowita za 8000° do 15 tal. Sprzedano pszenicy około 1300, żyta 450 tonn.

— *Dobra ziemskie w Krakowskiém.* „*Gaz. Kielecka*" donosi iż od d. 1 października r. b. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach, sprzedała już 12 dóbr ziemskich. Między innemi sprzedane zostały dobra Końskie Wielkie, leżące w trzech powiatach, rozległe 890 włók, bogate w pokłady wybornéj rudy żelaznéj, 2 piece wielkie do wytapiania tejże, 10 fryszerek, 10 młynów, obszerne lasy i t. p. Dobra te na odbytéj w d. 24 listopada licytacji, nabył dawną tę siedzibę hr. Małachowskich, Jan hr. Tarnowski z Dzikowa w Galicji, za sumę rs. 250.000 na wspólną, jak się zdaje, własność z Adamem hr. Potockim, dziedzicem dóbr Staszów. W dniu znów 4 grudnia takoż na licytacji nabyte zostały dobra Igołomja, położone w wybornéj ziemi proszowskiéj nad Wisłą i granicą okręgu m. Krakowa, na własność pp. Wilhelma i Edwarda Homolaczów, poprzednich właścicieli dóbr Zakopane w górach Tatrzańskich w Galicji. Jeden z tych panów nabył także dobra Rzędowice pod Proszowicami, zapłaciwszy włókę ziemi po 3300 rs.

— *Droga żel. Chyrowsko-węgierska* ma przechodzić przez Drohobycz, Stryj i Borysław'. Koncesję na tę nową linję mającą łączyć Galicję z Węgrami, otrzymali pp. hr. Jan Krasicki, hr. Fr. Mycielski, dr. Adolf Weiss, hr. Jan Dunin, hr. Jan Stadnicki, Inocenty Kowalski i Wilhelm Glaser.

— *Nowe przedsiębierstwo.* Wiedeński Union-bank stara się u rządu węgierskiego o koncesję na wielkie towarzystwo żeglugi morskiéj. Punktem oparcia i pierwszą podstawą tego przedsiębierstwa, mają być istniejące już w Fiume zakłady Stablimento tecnico. Głównym zaś celem tego towarzystwa, wywóz na wielką skalę mąki do Ameryki południowéj, a głównie do Brazylji.

— *Droga żel. Brzesko-kijowska.* Budowa téj linji szybko postępuje; wszelkie roboty wydzielone w pełnym ruchu; od Brześcia 60 wiorst robót ziemnych zupełnie już wykończono. Pogłoski o jakoby mającym powstać z powodu koncesji i budowy téj linji procesu cywilnego, są zupełnie bezzasadne.

KURSA GIEŁDY.

dnia 21 grudnia 1870 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		Ruble			
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100.150.500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,45	72,95	72,95
kupon	.	.	.	22²/₉	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	145	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	143	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	102	101,50	101,51
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83,50	83	83
kupon.	.	.	.	1,11¹/₉	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	92,02	91,52	91,52
„ „ „ ser. 2	4	100	89,27	88,85	88,85
kupon	.	.	.	1,97¹/₉	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,67	87,17	87,17
kupon . . .	.	.	.	2,47²/₉	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,476	100	.	.	.
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	73	121,66
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	69	.	.
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	.	.	.
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	.	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	107	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	117,15	116,77½	125,54
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg. . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn. . . . (Ł. 1) 3 „	.	6.304	7,94	.	125,95
Paryż. . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	95,10	.	102,71
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,25	98	98
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	2½	6	6	5	8	5½	5
giełdowa:	—	2½	4½	5	4½	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 10 grud.	w ciągu tygodnia: przybyło	w ciągu tygodnia: ubyło	w d. 17 grud.
	Rubli			
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.189.470,56½	131.800,30	193.804,14½	2.127.466,72
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Łodzi .	345.007,15½	25.046,11	27.568,76	342.484,50½
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Włocł. .	423.447,67½	31.123,29	25.342,11	429.228,85½
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Lublinie	11.491,79½	1.200, .	1.100, .	11.591,79½
„ zagranicznych . .	344.320,73	148.322,58	149.000,35	343.642,96
2. Zaliczenia na papiery publiczne	839.605, .	36.500, .	36.200, .	839.905, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny .	325.213,03	1.079,42	34.929,42	291.363,03
3. Pożyczki na zastaw towarów b) in. tow.	114.087,09½	4.804,23	29.289,21	89.602,14½
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	221.292,09¾	.	3.022,56	218.269,53¾
4. Otwarte kredyta	5.837.562,51	592.239,11½	654.960,53	5.774.841,09½
5. Kassa Monety srebrne	2.543.764,44¾	.	2.530,05¾	2.541.234,39
5. Kassa „ złote	44.093,36	.	.	44,093,36
5. Kassa Bilety Banku Polskiego	177.850, .	.	40.750, .	137.100, .
5. Kassa „ Kred. Cesarstwa.	1.503.543, .	.	310.996, .	1.192.547, .
Łącznie (5)	4.269.250,80¾	.	354.276,05¾	3.914.974,75

Ceny targów warszawskich,

od dnia 14—21 grudnia r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 5,50 — 7,35, wyborowa rs. 7,65 do —. *Żyta* do 230 funt. rs. 4,00—4,47½. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,15 do 3,60. *Owies* rs. 2,10 do 2,40. *Gryka* rs. 3,15 do 3,30. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 3,30 do 4,35, cukrowy rs. — do —. *Kasza* jagl. rs. 7,20 do 8,10, jęczm. rs. 4,50 do 4,80; gryczana rs. 5,70 do 6,00. *Mąka psz.* (000) pud. rs. 2,40—2,50; (00) rs. 2,25—2,30; N. I pud. rs. 1,80—1,90; N. II rs. 1,35—1,40; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,05—1,20 *Kartofle* rs. 1,35—1,80. *Siano* pud rs. 0,30—0,37½. *Słoma* pud rs. 0,20—0,25. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,33—1,36. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 4.600. *Żyta*: 4.100. *Jęczmienia*: 1.500. *Owsa* 4.660.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою ¹⁰/₂₂ Декабря 1870 г.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.